

MARCELI KOSMAN

WSPOMNIENIE O STEFANIE WEYMANIE (1913 - 1978)

Wiadomość o nagłym zgonie doc. dra Stefana Weymana spadła niespodziewanie. Ostatnimi czasy sprawiał na obserwatorach Jego wieloletnich zmagani z chorobami korzystne wrażenie — w końcu sierpnia wyjechał na wczasy nad morze i tam po kilku dniach nastąpiła katastrofa. Zmarł w Kamieniu Pomorskim 4 września 1978 r.

Wypada wyjaśnić, dlaczego piszę to wspomnienie¹, choć znaleźmy się stosunkowo niedługo, zaledwie nieco ponad dwa lata. To niewiele, z pewnością bardziej kompetentne pióro spośród przyjaciół i wieloletnich kolegów mogłoby nakreślić charakterystykę pełniejszą. Niekiedy jednak można poznać człowieka w krótkim okresie — nie tylko na podstawie bezpośrednich kontaktów, ale i obserwując jego działalność. Doc. dr Stefan Weyman zajmował w ciągu dwudziestu lat stanowisko dyrektora Biblioteki Kórnickiej — opuścił je w połowie 1975 r. W kilka miesięcy później przypadło mi przejąć te obowiązki i od tego momentu na każdym kroku zapoznawałem się z efektami Jego działalności. Dyskutowaliśmy niejednokrotnie, nasze poglądy były niekiedy odmienne, ale zawsze łączyła je myśl o tym samym celu. Były to dyskusje owocne, poznawałem w nich człowieka oddanego sprawie, której służył z pełnym zaangażowaniem. I tak było aż do ostatniego spotkania — w środę dnia 19 lipca 1978 r. Wracaliśmy wówczas z posiedzenia Rady Naukowej i zostaliśmy się przed Jego domem, umawiając się na spotkanie w Kórniku, po wakacjach. Zamierzał wraz ze mną odwiedzić drogie sobie zakątki na zamku i w parku.

Podczas pierwszej rozmowy, wczesną wiosną 1976 r., nie był pewien decyzji co do swego statusu zawodowego. Rozgoryczony, zmęczony cho-

¹ Podstawę źródłową szkicu od strony aktowej stanowią: 1) Akta osobowe S. Weymana — Biblioteka Kórnicka PAN, 2) Materiały Romana Pollaka: Korespondencja 1965 - 1966, sygn. 234; Rada Naukowa Bibl. Kórnickiej: Materiały Przewodniczącego Rady 1965 - 1968, sygn. 172 — Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, 3) Akta prywatne — w posiadaniu Rodziny, 4) Akta Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu 1945 - 1950 — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu, sygn. 1141, 5) Akta personalne S. Weymana — Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, sygn. 82/430, sygn. 208/54.

robą, chciał przejść na rentę, dał jednak ten projekt sobie wyperswadować i pozostał w Bibliotece na stanowisku samodzielnego pracownika naukowo-badawczego. Liczyliśmy, że w nowej sytuacji — wszak miał jeszcze wiele do zrobienia — będzie kontynuował podjęte przed laty studia nad Fundacją Zakłady Kórnickie, ogłosi biografię Tytusa Działyńskiego pióra Ludwika Koenigka, przygotowuje do druku przetłumaczoną z łaciny kronikę Adama Bremeńskiego.

Przekonanie takie wyrażano podczas uroczystego pożegnania, na wspomnianej Radzie Naukowej w Pałacu Działyńskich, gdy przechodził na emeryturę; zabierający wówczas głos sięgali myślą nie tylko w przeszłość, ale i wybiegali ku przyszłości. On sam wygłosił piękne przemówienie, świadczące o głębokim humanizmie i przywiązaniu do placówki, którą tyle lat kierował. Ciepło i serdecznie mówił o swoich współpracownikach, o życzliwości środowiska naukowego.

Stefan Weyman urodził się dnia 21 lipca 1913 r. w Poznaniu w rodzinie mistrza stolarskiego Jana i Franciszki z domu Marszałek i przez całe życie był związany ze swym miastem rodzinnym. W wieku lat trzech stracił ojca, który zginął podczas pierwszej wojny światowej. Od tego momentu troska o utrzymanie rodziny spadła na matkę, która w latach 1918-1928 pracowała jako pielęgniarzka w szpitalu wojskowym. Sytuacja materialna nie była łatwa dla wdowy obciążonej małymi dziećmi i dopiero od 1924 r. — dzięki pomocy ze strony starszych siostr — Stefan Weyman mógł podjąć naukę w Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego, które ukończył w 1932 r. Po uzyskaniu świadectwa maturalnego rozpoczął studia na Uniwersytecie Poznańskim, uwieńczone po czterech latach dyplomem magistra praw. Zaraz potem został asystentem-wolontariuszem, stanowisko to zajmował do roku 1939. Dzięki temu mógł pomyśleć o pracy naukowej, stanowiącej bezpośrednio przedłużenie studiów. Ten sam status otrzymał na ostatni rok okresu międzywojennego, z zaszczepem jednak nie wiązała się stabilizacja materialna².

Początki kariery badawczej nie były więc łatwe. Umożliwiło ją uzyskanie stypendium krajowego na studia prawne z Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego. Z przedłużenia na okres od 1 lipca 1939 do 1 lipca 1940 (stypendium w wysokości 1800 zł rocznie było płatne w czte-

² Zacytujmy pismo rektora uczelni z dnia 17 sierpnia 1938 r.: „Stosownie do reskryptu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 22 I 1929 nr IV SW. 613/29 na wniosek Pana Dziekana Wydziału prawno-ekonomicznego z dnia 2 lipca 1938 nr 556, nadaję Panu tytuł asystenta wolontariusza przy Seminarium historii dawnego prawa polskiego oraz prawa Zachodniej Europy na Wydziale prawno-ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego na czas od 1 września 1938 do 31 sierpnia 1939 w zamian za zobowiązanie poświęcenia pewnej ilości czasu na bezpłatną pracę w tymże seminarium. Uprawnienie do powyższego tytułu będzie Panu przysługiwało jedynie przez czas faktycznego pełnienia dobrowolnie na Siebie przyjętych obowiązków. W związku z powyższym nie będzie Pan mógł domagać się jakichkolwiek świadczeń ze strony Skarbu Państwa”.

rech ratach kwartalnych) nie było mu dane skorzystać ze względu na wybuch wojny. Zdołał jednak w dwa lata po studiach przygotować rozprawę doktorską na temat: „Cła i drogi handlowe w Polsce piastowskiej”. W ramach egzaminów zdawał jako przedmiot główny egzaminu ścisłego historię ustroju i prawa polskiego, jako przedmiot poboczny zaś — skarbowość z prawem skarbowym.

Był to temat ambitny, prof. dr Zygmunt Wojciechowski zaczął swą opinię o rozprawie (17 IX 1938) od zdania: „Praca mgra Weymana należy do rzędu mających wypełnić zasadnicze luki w naszej znajomości średniowiecznych urządzeń ustrojowych Polski”³. Wartości jej dowodzi fakt, iż do dziś dnia zajmuje trwałe miejsce w naszej mediewistyce. Niestety autorowi nie było dane rozwinąć tematu w najbliższym czasie, jak i zresztą nie mógł kontynuować badań nad historią ustroju, które powoli się krystalizowały. Dwudziestopięcioletni doktor musiał — jak wielu jego rówieśników — odejść na okres wojny od spraw naukowych i dzielić czas oraz myśli między sprawy kraju oraz zapewnienie bytu w warunkach okupacji.

Tymczasem zdołał stać się już humanistą, który pamiętał o antycznych ideałach wychowawczych, kształcił umysł, nie zaniedbywał kultury fizycznej. Dowodem tego były — o czym wspominają koledzy pamiętający tamte czasy — wyniki i odznaczenia sportowe. We wrześniu 1939 r. ochotniczo zgłosił się do wojska (Bataliony Obrony Narodowej) i wówczas to — na Wołyniu — w okresie tułaczki po lasach, wśród deszczu i zimna, nabawił się gruźlicy, która poważnie nadwerżyła jego organizm i, choć zaleczona, pozostawiła trwałe ślady.

Po powrocie do Poznania uczestniczył w tajnym nauczaniu, pracując w latach 1941 - 1945 na stanowisku księgowego w Związku Właścicieli Nieruchomości w Poznaniu.

Po wyzwoleniu 1 kwietnia 1945 r. objął funkcję adiunkta przy Katedrze Państwa i Prawa Polskiego Uniwersytetu Poznańskiego. Nie było to jedyne zajęcie trzydziestodwuletniego doktora, od dwóch lat głowy rodziny (w 1943 r. zawarł związek małżeński z Jadwigą ze Staniszewskich, córką Stefana — powstańca wielkopolskiego).

Na drugim etapie podjął pracę jako naczelnik (później dyrektor) biura Wojewódzkiego Komitetu Opieki Społecznej⁴, na którego czele tytu-

³ „Studium S. Weymana jest opracowaniem bardzo sumiennym, opartym o powściągliwą i ostrożną metodę wnioskowania. Zaliczyć je można śmiało do najcenniejszych przyczynków do dziejów handlu na ziemiach polskich” — zakonkludował Marian Magdański w recenzji zamieszczonej na łamach „Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych” (T. VIII Lwów 1939 s. 194 - 195).

⁴ Poznań po wyzwoleniu przedstawiał smutny widok, miasto w znacznej części było zniszczone w wyniku długotrwałych walk, które dotknęły zwłaszcza śródmieście oraz tereny północne i wschodnie, w tym zakłady pracy. Atmosfera powojenna sprzyjała grabieżom i łamaniu prawa, równocześnie brakowało dachu nad głową powracającym z przymusowych prac w Niemczech. W celu opanowania sy-

larnie stanął biskup Walenty Dymek. Przed Komitetem piętrzyły się trudności, naczelnik — w trzydzieści trzy lata później podczas uroczystości pogrzebowych nazwany pięknie przez jednego z mówców „wojewodą ubogich” — przystąpił do pracy z pełnym zaangażowaniem, kiedy najpilniejsze potrzeby zostały zaspokojone, myślał o dalszych, przede wszystkim o akcjach socjalnych na rzecz dzieci (kolonie, obozy itp.).

Dyrektor WKOS informował społeczeństwo na łamach prasy o jego działalności, donosił m. in. o przebiegu „Pomocy Zimowej” oraz o organizacji wczasów dla dzieci i młodzieży. Dziś to historia, ale zarazem temat do badań nad powojennym Poznaniem i jego ludźmi, zwłaszcza że zachowała się bogata dokumentacja archiwalna. W obrazie tym jasną kartę stanowią postać i działalność Stefana Weymana, który stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Komitetu Opieki Społecznej zajmował do 1947 r.

Na etacie adiunkta przy Katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego pozostał do dnia 31 lipca 1955 r., pracując pod naukowym kierownictwem Zygmunta Wojciechowskiego. W ciągu tego dziesięciolecia prowadził zajęcia dydaktyczne i powrócił do studiów nad ustrojem średniowiecznym (Polska i Pomorze Zachodnie), powiązanych blisko z historią społeczno-gospodarczą. Wyniki badań nad drogami handlowymi w okresie wczesnofeudalnym zreferował w sprawozdaniach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk za rok 1947, w tym samym roku ukazało się — przygotowane z rękopisu ze Zdzisławem Kaczmarczykiem i Michałem Sczanieckim — pośmiertne wydanie *Statutów Kazimierza Wielkiego* Oswalda Balzera, zaś w 1953 r. obszerny artykuł na temat dróg w Wielkopolsce od X do XVIII wieku. Już po opuszczeniu uniwersytetu ogłosił pracę o pierwszych ustawach pogłównego generalnego w Polsce (1957) oraz — wspólnie ze Zdzisławem Kaczmarczykiem — o reformach wojskowych i organizacji siły zbrojnej za Kazimierza Wielkiego (1958).

W latach 1938 - 1958 zamknął się więc pierwszy okres twórczości naukowej, którego wynikiem były wymienione prace związane z ustrojem Polski feudalnej. W tym czasie rozpoczął się jego bliski związek z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk: w ciągu czterech lat (od 1 stycznia 1948 do 1 lutego 1952 r.) zajmował stanowisko dyrektora Biura. Dla porządku wymienimy tu, iż Komisja Historyczna Polskiej Akademii

tuacji został powołany Centralny Komitet Opieki Społecznej wraz z agendami na terenie województw oraz podległych im jednostek administracyjnych. Datę 22 lutego 1945 r. nosi pismo pełnomocnika Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na województwo poznańskie do starostów i prezydentów miast w sprawie opieki nad bezdomnymi i powracającymi z tułaczki. Organa administracji państwowej zostały poinformowane o zasadach statutowych CKOS, jego zadaniach i drogach ich realizacji. Tydzień wcześniej delegat Rządu na woj. poznańskie stwierdził, że jeszcze nie zostało życie miasta „należycie opanowane i zorganizowane”. Nic więc dziwnego, wszak były to pierwsze dni wolności.

Umiejętności zaprosiła go do udziału w swych pracach w dniu 22 czerwca 1951 r. nadając tytuł współpracownika, a w dniu 30 czerwca 1958 r. został powołany na członka Wydziału Historii i Nauk Społecznych PTPN. Z Towarzystwem związany był do końca życia, kiedy od 28 czerwca 1961 do 30 grudnia 1972 był Głównym Redaktorem Wydawnictw i członkiem Zarządu, a od 1 grudnia 1972 do śmierci członkiem Komisji Rewizyjnej.

W ostatnim dwudziestoleciu dzielił czas między Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Bibliotekę Kórnicką Polskiej Akademii Nauk, która zajęła na długie lata pozycję pierwszoplanową w jego życiu. Na terenie Towarzystwa wszedł do instytucji okrzepłej i pracującej od stulecia, gdzie funkcje redaktorskie były absorbujące, samo bowiem zapoznanie się z setkami arkuszy wydawniczych wymagało znacznego wysiłku. Bez porównania więcej energii pochłaniała instytucja, którą mu przyszło w ciągu lat dwudziestu kierować. Trzeba tu widzieć dwa elementy, ściśle ze sobą sprzężone: Bibliotekę Kórnicką i jej dyrektora, oba wywierały na siebie wzajemne wpływy, placówka kształtować się musi pod wpływem osobowości kierownika, ten jednak nie może nie dostosować swego warsztatu badawczego i kierunków zainteresowań do potrzeb placówki.

Objęcie dyrektury Biblioteki Kórnickiej przyniosło ze sobą szereg nowych zadań; warto uprzytomnić sobie, czym ona była w 1955 r., czym zaś w r. 1975. Podstawowe znaczenie miało przejęcie mecenatu nad nią przez Polską Akademię Nauk, która zabezpieczyła byt instytucji — i pod tym względem Stefan Weyman znalazł się w sytuacji o wiele korzystniejszej niż jego poprzednicy, borykający się na co dzień z kłopotami finansowymi, uniemożliwiającymi rytmiczne gromadzenie, rozwój kadry i badań naukowych, tworzenie zaplecza materialnego. Z drugiej jednak strony sytuacja nakładała poważne obowiązki.

Biblioteka w okresie międzywojennym utrzymana dzięki powołaniu Fundacji Zakłady Kórnickie, po wojnie ostała się — kiedy byt Fundacji został zachwiany, a następnie doszło do ich likwidacji — w znacznym stopniu dzięki pasji i zaangażowaniu ze strony jej długoletniego dyrektora prof. dra Stanisława Bodniaka, zarazem kierownika Katedry Historii Kultury na Uniwersytecie Poznańskim. Bodniak w latach powojennych dzielił czas między pracę naukową, kierowanie placówką i dydaktykę, niestety nie doczekał momentu przejęcia jej przez Polską Akademię Nauk, do czego w znacznym stopniu sam się przyczynił, kiedy zbiorom groziła parcelacja na biblioteczne i muzealne, a między innymi wysuwało do nich pretensje Ministerstwo Kultury i Sztuki. Wyczerpany, zmarł nagle na atak serca w Kórniku dnia 15 października 1952 r.

Nie było następcy, natomiast na miejscu pozostawał szczupły, ale znakomicie obeznany ze zbiorami zespół ze Stanisławą Jasińską na czele. Ona też chwilowo przejęła obowiązki kierownicze, które zresztą pełniła krótko już przedtem — jesienią 1939 r. po mobilizacji Bodniaka i tuż po

wyzwoleniu, przed jego powrotem, podczas okupacji zaś z zewnątrz czuwała nad ich bezpieczeństwem. Do wykonania pozostawały liczne prace, między innymi umocnienie fundamentów zamkowych, które niebezpiecznie rysowały się. Mecenat Polskiej Akademii Nauk pozwolił na uratowanie zabytku. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że ówczesny zamek przedstawiał ten sam widok co obecnie — tak samo zresztą, jak w błędzie pozostawałby uważając, że i teraz nie ma w tym obiekcie problemów do rozwiązania (zmiana całej konstrukcji dachowej, problemy fosy itd.).

Pod kierunkiem Stefana Weymana dokonano adaptacji przyziemia które — podobnie jak drugie piętro — stało się magazynem. Zbiory však wzrosły ponad dwukrotnie, kilkakrotnie zwiększył się personel. Wszystko i wszystkich trzeba było ulokować, a kiedy nadal miejsca brakowało, lokowano nabytki w oficynie nad jeziorem a w ostatnich latach — w nowym magazynie. Dzięki temu było możliwe stwarzanie lokum dla wszystkich nabytków, nie musiały one w pakach oczekiwać na szczęśliwsze czasy. Zamek w 1955 r. pozbawiony był urządzeń sanitarnych, przedstawiał zupełnie inny niż obecnie widok od strony warunków pracy. Książki do Poznania dostarczano wozem konnym, później magazynier jeździł autobusem, w końcu pojawił się własny samochód towarowo-osobowy, który z powodzeniem funkcjonuje do dziś dnia, pokonując trasę między Kórnikami a Pałacem Działyńskich trzykrotnie w ciągu tygodnia.

W 1958 r. Stefan Weyman wraz z Przewodniczącym Rady Naukowej prof. drem Romanem Pollakiem przygotowali odezwę do społeczeństwa wielkopolskiego, w której czytamy:

„W najbliższej już przyszłości pieczołowicie odbudowany, wspaniały Pałac Działyńskich w Poznaniu zatętni nowym życiem. Znajdą w nim pomieszczenie instytutu oraz placówki naukowo-badawcze Polskiej Akademii Nauk, rozproszone dotąd po całym Poznaniu. Również Biblioteka Kórnicka, placówka naukowa PAN, otwiera w Pałacu Działyńskich swój oddział. Głównym jego zadaniem będzie codzienna, systematyczna obsługa poznańskiego ośrodka naukowego w materiały źródłowe zbiorów kórnickich.

Pozyskanie większych pomieszczeń w Poznaniu pozwoli także Bibliotece Kórnickiej rozpocząć akcję, którą w chwili obecnej należy uważać za bardzo pilną i do której przystąpić trzeba bezzwłocznie. Chodzi mianowicie o akcję zebrania wszelkich materiałów źródłowych dotyczących życia społeczeństwa wielkopolskiego w wieku XIX i w pierwszej połowie XX wieku”.

Troszczył się ówczesny dyrektor o zapewnienie warunków rozwoju naukowego młodszym pracownikom, toteż z życzliwością patrzył na przygotowujących doktoraty (uzyskały je cztery osoby, w okresie do 1968 r.), zapewniał im maksymalnie dogodne warunki pracy — urlopy, wyjazdy krajowe i zagraniczne.

Gdybym miał dokonać próby oceny działalności mego Poprzednika, to jako podstawowe osiągnięcie wymieniłbym stworzenie dla Biblioteki warunków rozwoju na terenie Poznania, gdzie w 1959 r. — w odbudowanym po zniszczeniach wojennych z końcowego okresu wojny Pałacu Działyńskich — zostało stworzone informatorium oraz czytelnia. Tu korzystają ze zbiorów około 95% czytelników, w ten sposób zbiory kórnickie weszły w obieg na terenie ośrodka akademickiego. Już samo to wystarczyłoby dla zapisania trwałymi zgłoskami nazwiska Stefana Weymana w dziejach Biblioteki Kórnickiej oraz w rozwoju powojennej humanistyki poznańskiej.

Najbardziej dynamiczny — ze względu na stan zdrowia — był okres 1955 - 1966, który Zmarły ocenił następująco: „Moim zdaniem w długim żywocie naszej instytucji ten okres [tzn. od chwili przejęcia placówki przez PAN — MK] — mimo wielu jeszcze niedociągnięć — będzie należał do okresów pomyślniejszych, w których Biblioteka Kórnicka rozwijała się szczęśliwie i w którym efekty pracy usługowej, naukowej i wydawniczej mają odpowiednią wartość i wkład do nauki i kultury polskiej”. Myślano o kontynuacji *Acta Tomiciana*, przystąpiono do kolejnej edycji *Lites ac res gestae*, ogłoszono kolejny zeszyt inwentarza rękopisów, katalog rękopisów średniowiecznych oraz pomyślano o zakrojonym na kilkanaście tomów i wymagającym wielu lat pracy katalogu rękopisów staropolskich. Nie są to oczywiście wszystkie publikacje z okresu dwudziestolecia, wiele prac w postaci studiów, katalogów i materiałów ujrzało światło dzienne na łamach „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”, którego kolejnych sześć zeszytów ukazało się pod redakcją Stefana Weymana (7 : 1959 - 12 : 1976).

Szybko wzrastała frekwencja zwiedzających zamek kórnicki — z ponad 70 tys. w 1955 do ok. 220 tys. w 1975 r., co oznaczało jego popularyzację w szerokich kręgach społeczeństwa. Należy tu zwrócić uwagę na jedną z cech Zmarłego — choć masowa turystyka utrudniała pracę podstawową, to jednak w dobie rozwoju naszej kultury, jej umasowienia, decydował się na tak szerokie udostępnianie Działu Muzealnego.

Zaabsorbowany pracami administracyjnymi i redaktorskimi, znalazł też czas na publikacje, które dotyczyły nowej już tematyki, regionalnej. Ogłosił artykuły na temat przywilejów lokacyjnych Kórnicka (1959) oraz lokacji Bnina (1963). Przygotował też kilka szkiców na temat Biblioteki Kórnickiej oraz był współautorem popularnonaukowego przewodnika po zamku. Przechodząc w połowie 1955 r. na stanowisko dyrektora został powołany na zastępcę profesora, zaś Centralna Komisja Kwalifikacyjna dla Pracowników Nauki z dnia 27 stycznia 1956 r. przyznała mu tytuł naukowy docenta.

Mieszkał w Poznaniu, w Kórniku posiadał pokój w oficynie zamkowej. Zdrowie, przez cały czas nie najlepsze, z biegiem lat zaczęło coraz bardziej niedomagać. W pierwszej połowie 1975 r. choroba nasilała się.

30 czerwca nastąpiło rozstanie z Biblioteką. Wydawało mu się początkowo, że definitywne.

Kiedy po raz pierwszy — niemal rok później — spotkałem się ze Stefanem Weymanem jako jego następcą, w toku rozmowy zapadła decyzja, iż powróci do Biblioteki, z której zresztą formalnie nie odchodził i pozostanie do chwili ukończenia 65 roku życia na zajmowanym stanowisku docenta. W czasie tych dwóch ostatnich lat bywały momenty bardziej optymistyczne, najczęściej jednak zdawaliśmy sobie sprawę z faktu, że mamy do czynienia z człowiekiem ciężko chorym. Ostatnie nasze spotkanie, wspomniane na początku, w dniu przejścia na emeryturę, zdawało się zapowiadać etap bardziej pomyślny.

W związku z przewidzianymi na październik 1978 r. obchodami jubileuszowymi miał znaleźć się w Komitecie Honorowym. Dyrekcja Biblioteki zaś wraz z Zarządem Oddziału PAN w Poznaniu wystąpiły z wnioskiem o odznaczenie go Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta. Niestety w sześć tygodni później odszedł na zawsze.

Pozostanie w naszej pamięci jako ten, który zapoczątkował nowy etap funkcjonowania Biblioteki w środowisku poznańskim. Przez cztery dni czarna flaga na zamku uprzytomniała nam fakt ostatecznego rozstania. Nekrologi przypomniały odznaczenia Zmarłego, m. in. Krzyż Kawalerski Polonia Restituta, medal XXX-lecia PRL, Odznakę za Zasługi dla Miasta Poznania. Nad grobem został pożegnany w imieniu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w imieniu Wydziału I Nauk Społecznych, Prezydium Oddziału PAN w Poznaniu, Rady Naukowej, Dyrekcji i pracowników Biblioteki Kórnickiej oraz w imieniu przyjaciół i kolegów. W czasie tego ostatniego wystąpienia, kiedy w pięknych i wzruszających słowach zegnał Zmarłego prof. dr Kazimierz Kolańczyk, wypogodzone od kilku godzin niebo szybko zasnuło się ciężkimi chmurami i ulewa spadła na cmentarz junikowski. Docenta Stefana Weymana od kilkunastu minut miała już w swej opiece ziemia rodzinnego miasta.

Prace Stefana Weymana ogłoszone drukiem

1. Cła i drogi handlowe w Polsce piastowskiej „Prace Komisji Historycznej” t. 13 z. 1 Poznań 1938 s. 144 (rec.: M. Magdański, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” VIII, Lwów 1939 s. 193 - 195).
2. Ze studiów nad zagadnieniem dróg w Wielkopolsce od X do XVIII wieku. „Przegląd Zachodni” nr 6/8 : 1953 s. 194 - 253.
3. Zygmunt Wojciechowski „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” (za III i IV kwartał 1956) s. 371 - 386.
4. Pierwsze ustawy podłównego generalnego w Polsce (rok 1498, 1520) na tle ówczesnego systemu podatkowego, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” XVIII, Poznań 1957 s. 11 - 74 + tablice.

5. Z życia Biblioteki Kórnickiej „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 6 : 1958 s. 441 - 446.
6. Z życia Biblioteki Kórnickiej „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 7 : 1959 s. 469 - 477.
7. Przywileje lokacyjne miasta Kórnik „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 7 : 1959 s. 5 - 36.
8. Biblioteka Kórnicka — skarbnicą kultury polskiej „Nauka Polska” 1962, nr 2, s. 171 - 180.
9. Kórnik Library „The Review of the Polish Academy Sciences” vol. VI: 1961 Nr 3(23) s. 71 - 74
10. Kurnickaja biblioteka „Żurnal Polskoj Akademii Nauk” VI: 1961 vypusk 3(23) s. 85 - 88
11. Lokacja miasta Bnina „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 8 : 1963 s. 23 - 33
12. Koenig Ludwik [W:] Polski słownik biograficzny t. XIII Wrocław—Warszawa—Kraków 1967 - 1968 s. 258 - 259
13. Biblioteka Kórnicka pod egidą Polskiej Akademii Nauk 1954 - 1966 „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 9 - 10 : 1968 s. 585 - 612
14. Wstęp do: J. Zathej: Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej. Wrocław—Warszawa—Kraków 1962 s. V - VIII
15. Wstęp do: Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum t. I, wyd. H. Chłopocka. Poznań 1970 s. VII - VIII
16. Słowo wstępne „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 12 : 1976 s. 5 - 6
17. — i A. Chyczewska: Zamek kórnicki. Muzeum i biblioteka. Poznań 1965 (wyd. 2 poprawione i uzupełnione: Poznań 1968; wyd. 3: Poznań 1970; wyd. 4: Poznań 1973; wyd. 5: Poznań 1977 s. 28+4 nlb.
18. — i R. Pollak: Do społeczeństwa Ziemi Wielkopolskiej (Odezwa w sprawie zbierania dokumentów życia społecznego przez Bibliotekę Kórnicką) b.m. i d. (Poznań 1958), s. 2
19. — i Z. Kaczmarczyk: Reformy wojskowe i organizacja siły zbrojnej za Kazimierza Wielkiego (Prace Komisji Historycznej MON seria A nr 12) Warszawa 1958 s. 174
20. Statuty Kazimierza Wielkiego w opracowaniu Oswalda Balzera. Wydali Z. Kaczmarczyk, M. Sczaniecki i S. Weyman (Studia nad Historią Prawa Polskiego’ t. XIX) Poznań 1947 s. XVIII+287

Prace redakcyjne: „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” (1970 - 1973); „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 7 : 1959 - 12: 1972 (redaktor naczelny); wraz z L. Gomolcem: Kórnik i Bnin w walkach o wolność 1794 - 1945. Poznań—Kórnik 1976 s. 243; Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość—teraźniejszość—przyszłość. Red. G. Labuda przy współudziale W. Jakóbczyka i S. Weymana. Poznań 1973 s. 1356.

The first of these was the...
 The second was the...
 The third was the...
 The fourth was the...
 The fifth was the...
 The sixth was the...
 The seventh was the...
 The eighth was the...
 The ninth was the...
 The tenth was the...
 The eleventh was the...
 The twelfth was the...
 The thirteenth was the...
 The fourteenth was the...
 The fifteenth was the...
 The sixteenth was the...
 The seventeenth was the...
 The eighteenth was the...
 The nineteenth was the...
 The twentieth was the...
 The twenty-first was the...
 The twenty-second was the...
 The twenty-third was the...
 The twenty-fourth was the...
 The twenty-fifth was the...
 The twenty-sixth was the...
 The twenty-seventh was the...
 The twenty-eighth was the...
 The twenty-ninth was the...
 The thirtieth was the...
 The thirty-first was the...
 The thirty-second was the...
 The thirty-third was the...
 The thirty-fourth was the...
 The thirty-fifth was the...
 The thirty-sixth was the...
 The thirty-seventh was the...
 The thirty-eighth was the...
 The thirty-ninth was the...
 The fortieth was the...
 The forty-first was the...
 The forty-second was the...
 The forty-third was the...
 The forty-fourth was the...
 The forty-fifth was the...
 The forty-sixth was the...
 The forty-seventh was the...
 The forty-eighth was the...
 The forty-ninth was the...
 The fiftieth was the...